

NASZ PRZYJACIEL



Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego” poświęcony sprawom
oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 52

Wąbrzeźno, dnia 26 grudnia 1936 r.

Rok 17



Na uroczystość
Bożego Narodzenia

* * *

EWANGELJA

św. Łukasz rozdz. 2, wiersz 1—14

Stało się, że w one dni wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby popisano wszystkich świat. Ten popis pierwszy stał się od starosty Cyryjskiego Cyrana. I szli wszyscy, aby się popisali, każdy do miasta swego. Szedł też i Józef od Galilei z miasta Nazaret do miasta Dawidowego, które zwą Betleem; przeto iż był z domu i pokolenia Dawidowego, aby był popisan z Marją, poślubioną sobie małżonką brzemienną. I stało się, gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła. I porodziła Syna Swego pierworodnego, a uwinęła Go w pieluszki i położyła Go w żłobie, iż miejsca nie było im w gospodzie.

A byli pasterze w tejże krainie czujący i strzegący nocne straże nad trzodą swoją. A oto Anioł Pański stanął podług nich, a jasność Boża zewsząd ich oświeciła. I zlekli się wielką bojaźnią. I rzekł im Anioł: Nie bójcie się, bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi, iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. A ten wam znak: znajdziecie Niemowlętko uwinione w pieluszki i położone w żłobie. A natychmiast było z Aniołem mnóstwo wojska niebieskiego, chwalejących Boga i mówiących: Chwała na wysokości Bogu: a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

EWANGELJA

św. Łukasza rozdz. 2, wiersz 15—20.

Pasterze mówili jeden do drugiego: Pójdźmy aż do Betleem a oglądajmy to słowo, które się stało, które nam Pan pokazał. I przyszli kwapiąc się i naleźli Marję i Józefa i niemowlętko położone w żłobie. A ujrzawszy poznali słowo, które im było powiedziane o Dzieciątku tem. A wszyscy, którzy słyszeli, dziwowali się temu i co do nich pasterze mówili. Lecz Marja wszystkie te słowa zachowywała stosując w sercu Swojem. I wrócili się pasterze, wysławiając i chwalejąc Boga ze wszystkiego, co słyszeli i widzieli, jak im powiadano.

EWANGELJA

św. Jana rozdz. 1, wiersz 1—14.

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez nie stało, a bez niego nic się nie stało. W niem był żywot, a żywot był światłością ludzi. A światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu na imię było Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego. Na

świecie był, a świat jest uczynion przezeń, a świat Go nie poznał. Przyszedł do własności a swoich Go nie przyjęli. A ilekolwiek ich przyjęli Go, dał im moc, aby się stali synami Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego, którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A słowo ciałem się stało i mieszkało między nami (i widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca) pełne łaski i pełne prawdy.

Na uroczystość św. Szczepana męcz.

LEKCJA

z Dziejów Apostolskich rozdz. 6, wiersz 8—10 i rozdział 7, wiersz 54—59.

W onych dniach Szczepan pełen łaski i mocy czynił cuda i znaki między ludem. I powstali niektórzy z synagogi, których zowią Libertynami i Cyrenejczykami i Aleksandryanami, i ci, którzy byli z Cylicji i Azji, mówiąc z Szczepanem. I nie mogli się sprzeciwić mądrości i duchowi, który mówił. — A słuchając tego, krajały się serca i zgrzytali nań zębami. On zaś pełen Ducha świętego, patrząc pilnie w niebo, ujrzał chwałę Bożą i Jezusa stojącego po prawicy Bożej. A krzyknawszy głosem wielkim, zatulił sobie uszy i rzucili się nań jednomyślnie i wyrzuciwszy go z miasta kamienowali: a świadkowie kładli szaty swe u nóg młodzieńca, którego zwano Szawłem. I kamienowali Szczepana wzywającego i mówiącego: Panie Jezu, przyjmij ducha mego! A klękawszy na kolana, zawołał głosem wielkim, mówiąc: Panie, nie poczytaj im tego za grzech! i to rzekłszy, zasnął w Panu.



„Panie, nie poczytaj im tego za grzech“

EWANGELJA

św. Mateusza rozdz. 23, wiersz 34—39.

Wówczas mówił Jezus rzeszom żydowskim i przełożonym kapłańskim: Oto Ja posyłam do was proroki i mędrcy i doktory; a z nich jedne zabijecie i ukrzyżujecie w bóżnicach waszych; i będziecie je prześladować od miasta do miasta, aby przyszła na was wszystka krew sprawiedliwa, która rozlana jest na ziemi, od krwi Abła sprawiedliwego, aż do krwi Zachariasza, syna Barachiaszowego, któregoście zabili między Kościołem i Ołtarzem. Zaprawdę powiadam wam, żeć przyjdzie to wszystko na ten naród. Jeruzalem, Jeruzalem! które zabijasz proroki i kamieniujesz tych, którzy do ciebie są posłani! Ilekroć chciałem zgromadzić syny twoje, jako kokosz kurczęta swoje pod skrzydła zgromadza, a niechciał; otóż wam zostanie dom wasz pusty. Albowiem powiadam wam: Nie ujrzycie Mnie odtąd, aż rzeczenie: Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie!

LEKCJA

z listu św. Pawła do Galatów rozdz. 4, wiersz 1—7.

Jak długo dziedzic jest dziecieniem, nic nie jest różny od sługi, będąc panem wszystkiego, ale jest pod opiekuną i sprawcami aż do zamierzonego czasu od ojca. Także i my, gdyśmy byli dziećmi, byliśmy pod elementy świata. Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna Swego, uczynionego z niewiasty, uozynionego pod zakonem, aby tych, którzy pod zakonem byli, wykupił, żebyśmy przysposobienia synowskiego dostali. A iż jesteście synowie, zesłał Bóg Ducha Syna Swego w serca wasze wołającego: Abba, Ojczel! A tak już nie jest niewolnikiem, ale synem; a jeśli synem, tedyć i dziedzicem przez Boga.

Niedziela po Bożem Narodzeniu

EWANGELJA

św. Łukasza rozdz. 2, wiersz 33—40.

Ojciec Jezusa i Matka dziwowali się temu, co o Nim mówiono. I błogosławił im Symeon i rzekł do Marji, Matki Jego: Oto Ten położon jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. I duszę Twą własną przeniknie miecz, aby myśli z wiela serc były objawione. I była Anna prorokini, córka Fanuelowa, z pokolenia Aser: ta była bardzo podeszła w leciech, a siedm lat żyła z mężem swym od panieństwa swego, a ta wdowa aż do lat osmdziesiąt i czterech, która nie odchodziła z kościoła, postami i modlitwami służąc we dnie i w nocy. Ta też onej godziny nadszedłszy, wyznawała Panu i powiadała o Nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego. A gdy wykonali wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei, do Nazaret, miasta Swego. A Dziecię rosło i umacniało się pełne mądrości, a łaska Boża była w Niem.



NA UROCZYST. OBRZEZANIA PAŃSKIEGO. EWANGELJA

św. Łukasza rozdz. 2, wiersz 21.

A gdy się spełniło ośm dni, iżby obrzezano Dzieciątko: nazwano jest Imię Jego Jezus, które było nazwane od Anioła pierwej, niżli się w żywocie poczęło.

NAUKA

Czemu się dziwili Marja i Józef temu, co mówiono o Dziecięciu Jezus?

Radowali się, że Pan Bóg tak cudownym sposobem przez różnych świadków, Aniołów, pastuszków, wschodnich mędrców i sędziwego Symeona objawił tajemnicę, iż Dziecię Jezus jest oczekiwanym Zbawicielem świata.

Którym będzie Chrystus Pan ku zmartwychwstaniu?

Tym, którzy uwierzyli Weń i w naukę Jego i według niej żyją. Jeśli w dobrem wytrwają, wtedy zmartwychwstaną i wnikną do żywota wiecznego.

Boże Narodzenie!

Jedna z nich dziwnie jasno wschodzi,
Promienne zdobią ją korony,
A chór aniołów rozmodlony
Brzmi: „Bóg się rodzi!...”

W otwartą czarę ludzkiej duszy,
Dzieciątko małe słodczy leje...
Nieziemskie światło w błędów głuszy
Najtrwadsze serca łamie, kruszy.
Bo — „Moc truchleje...”

„Wśród nocnej ciszy” nam zesłany,
Nieba anielskie rzucił strony —
Dzieciną drobną w życia łany
Schodzi — za świat grzech oddany
„Pan nieskończony!...”

H. Mieszkowska



Prośba do gwiazdora.



Poranek zimowy

Cicho się kładzie po śniegu
szkarłatny blask porannych zórz,
tłum nocnych, zblakanych cieni,
przyczał się za zrębem wzgórz...

Noc biała błądzi wśród pustki
opustoszałych, sennych pól —
gdzie śnieg w zadumę srebrzystą
utulił rozkosz życia — ból...

Hen u wygona, samotno
światelko łzawą dałą drży,
a mróz — figlarz, wciąż maluje
na oknach białe, ciche sny...

Wśród strzechy coś sennie zalkało,
jak ból, co w sercu wiecznie tkwi —
to głodnej, z ziębniętej ptaszynie
przyśniły się wiosenne dni...

Gasną już gwiazdy na niebie,
wśród złotych i omdlałych drzeń,
a z roziskrzonej oddali
wychylił się słoneczny dzień...

HUMOR MARSYLSKI

Marsylczycy odznaczają się — jak wiadom — wyjątkowo blakerskim usposobieniem.

Pewnego razu dwaj znachorzy marsyljscy, Mariusz i Oliwer rozpoczęli sprzeczkę na temat, który z nich potrafi preparować cudowniejsze leki.

— Ja — powiedział Mariusz — sporządziłem taką maść, która leczy wszystkie rany. Ale nie koniec na tym, pewnego razu przeprowadzono do mnie człowieka, któremu maszyna urwała rękę. Posmarowałem mu ranę moją maścią i po dwóch tygodniach odrosła mu śliczna, nowiutka ręka.

Oliwer roześmiał się lekceważąco.

— Twoja maść jest niczym w porównaniu z moją — zawołał. — I mnie się kiedyś przydarzył podobny przypadek. Przechodziłem ulicą. Naraz słyszę krzyk. Oglądam się, przewróciło się jakieś auto ciężarowe i przyniotło człowieka. Naturalnie, podbiegłem

Wierszyk dla dzieci.

Gwiazdka

O, gwiazdeczko złota,
Gwiazdko ukołhana!
Wyglądaliśmy Cię
Od samego rana.

Wyglądaliśmy Cię
Drobnymi szybkami
Rychło się ukazesz
Wysoko nad nami

Świeci się choinka,
Mateczka nas ściska:
— Ot tobie koniczek!
— Ot tobie kołyska!

A, ty sieroteńko,
Co stoisz za drzwiami,
Otrzyj łezki z oczu,
Pójdź i ciesz się z nami.

M. Konopnicka.

na miejsce i przy pomocy innych przechodniów usunąłem auto. — Niestety, ratunek był już spóźniony. Wyladowane po brzegi auto zmiażdżyło go dosłownie. Jedną tylko nogą pozostała nieuszkodzona. W tej chwili przypomniałem sobie o mojej maści. Jednym ruchem szczyryka odciąłem nogę, posmarowałem krwawiące miejsce maścią i... wyobraź sobie... po trzech tygodniach odrósł cały człowiek.

ANECDOTKI.

Pewien zmyślacz przechwalał się swymi podróżami. Kiedy raz opowiadał o postaciach ze soli w Wieliczce, a potem o Paryżu, jeden z obecnych zapytał znięta: A próbowałeś Eifla?

Naturalnie!

Ha, ha, ha, przecież ona z żelaza! — Obecni wyśmiali zmyślacza. Innym razem rozvodził się o Wiedniu. Nasz żartowniś zapytał go:

A jadłeś flaczki wiedeńskie?

No! ty mnie drugi raz nie zdurzysz. One są żelazne.

W czasie wojny rosyjsko - japońskiej pewien sanitet zabrał rannego „na barana“. Gdy go niósł nie zauważył, że przelatujący odłamek granatu urwał mu głowę. Spotyka go inny „łapiduch“.

„Pocóż ty niesiesz trupa bez głowy?“ Patrzy sanitet aż jego ranny niema głowy.

„No widziałeś! A on mi mówił, że mu nogę urwało!“